Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

# REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, SOBOTA 20 WRZEŚNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 257

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

# Wytężona praca w parlamencie świata.

## Wczoraj ostatecznie Liga narodów załatwiła sprawę nabywania obywatelstwa polskiego przez b. obywateli niemieckich.

### Projekt utworzenia komisji śledczej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 19 września.

Rada Ligi zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu projektem utworzenia przy Lidze Narodów komisji śledczej, uzależnionej od rady Ligi, mającej na celu załatwienie spraw pozostających w związku z kontrolą zbrojną w Niemczech i w krajach nieprzyjacielskich. Komisja śledcza składałaby się z członków wybieranych z pośród narodów reprezentowanych w radzie Ligi. Komisja doradcza proponowała, aby kraje, które podpisały traktaty pokojowe, a nie będące w radzie Ligi, były dopuszczone do akcji inwestycyjnej. Kraje, które nie podpisały traktatu, a sąsiadujące z państwami, pozostającemi pod kontrolą, nie będą ponosiły odpowiedzialności ciężarów, związanych z akcją inwestycyjną.

### W komisji organizacji technicznej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 19 września.

Na posiedzeniu drugiej komisji organizacji technicznej pod przewodnictwem Garaya (Panama) zakończono dyskusje nad działalnością komisji współpracy umysłowej. W sprawach tych przyjęto rezolucję o ochronie własności naukowej, wymianie wydawnictw równoważności wydawnictw i równoważn. dyplomów i ułatwieniu podróży studentom.

### Okręg Saary i sprawy greckie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 19 września.

Rada Ligi po wysłuchaniu sprawozdania Salandry rozpatrywała w obecności przewodniczącego komisji rządzącej okr. Saary Roulta niektóre sprawy, dotyczące administracji okr. Saary. W najbliższej przyszłości mają być sformowane nowe oddziały żandarmerji dla okr. Saary, które mają być utworzone w celu wycofania częściowego garnizonów francuskich, Rada jest przekonana, iż komisja będzie na leżycie interp. sprawę swobody wwozu towarów niem. do obszaru Saary aż do stycznia 1925 r. Rada Ligi przyjęła w zupełności deklarację lorda Parmora, co do projektu przedstawienia radzie Ligi sprawy mandatu W. Brytanji nad Irakiem.

Genewa, 19 września.

Rada Ligi Narodów upoważniła rząd grecki do wydatkowania pod jej kontrolą nowej pożyczki na sumę 10 miljonów funtów szterlingów na wybudowanie pomieszczeń oraz tworzenia warsztatów pracy dla uchodźców.

Na dzisiejszem posiedzeniu rada Ligi postanowiła dalsze powiększenie sił policyjnych w okręgu Saary. W związku z tem, Briand oświadczył, że rząd francuski będzie popierał te usiłowania. Następnie Briand podkreślił, że w zamiarach rządu francuskiego leżało zawsze stopniowe wycofanie francuskich wojsk z garnizonów aż do tej granicy, na jaką zezwalały względy publicznego bezpieczeństwa.

### Sprawy obywatelstwa polskiego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 19 września.

Rada Ligi Narodów omawiała na dzisiejszem rannem posiedzeniu sprawę nabywania obywatelstwa polskiego przez b. obywateli niemieckich. Sprawa ta, jak wiadomo, stanowiła przedmiot konwencji niedawno zawartej umowy w Wiedniu.

Sprawozdawca Mello-Franco zaproponował rezolucję, przyjmującą do wiadomości podpisanie konwencji oraz wyrażającą rządowi niemieckiemu gratulacje z powodu dojścia do porozumienia.

Min. Skrzyński wyraził zadowolenie z powodu ostatecznego załatwienia sprawy w drodze bezpośrednich rokowań i złożył podziękowanie radzie Ligi, p. Caeckenbeckowi i innym osobistościom, które przyczyniły się do rozwiązania tej zawiłej kwestji.

### Kiedy Niemcy zostaną członkiem Ligi.

Polska Agencia Telegraficzna.

Berlin, 19 września.

Ze strony urzędowej zaprzeczają wiadomości, jakoby rząd Rzeszy postanowił domagać się przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Decyzja w tej sprawie ma zapaść na posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się w dn. 23 b. m.

# Nie będzie major-starostów!

## Co powiedział premjer Grabski warszawskiemu korespondentowi „Republiki“ w sprawie militaryzacji kresów

Nasz koresp. warsz. telefonuje:

Wczoraj krążyły w sejmie pogłoski, jakoby w związku z dalszą stabilizacją administracji na Kresach, na stanowiska starostów mają być powołani pułkownicy i majorowie wojsk polskich.

Aby sprawdzić te wersje, zwrócił się nasz korespondent do prezydenta min. p. Grabskiego, który był obecny w min. skarbu z prośbą o informacje.

Urzędujący p. premjer za pośrednictwem dyr. Kauzika oświadczył, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

## Wiec protestacyjny w sprawie Gruzji.

Nasz koresp. warsz. telefonuje:

Wczoraj wieczorem odbył się w Warszawie wiec, zwołany przez PPS w obronie niepodległości Gruzji.

Przemawiali przedstawiciele PPS i kilku Gruzinów.

Po wiecu uformował się pochód, który udał się pod poselstwo sowieckie, dokąd jednak nie dopuściła policja.

—XX—

# Rokowania angielsko-niemieckie w pełnym toku.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 19 września.

Urzędowo donoszą, że rokowania angielsko - niemieckie w sprawie zawarcia układu handlowego, są w pełnym toku. Angielscy rzeczoznawcy przybędą w początkach przyszłego tygodnia do Berlina celem omówienia technicznych szczegół projektu układu.

### ROKOWANIA HANDLOWE NIEMIECKO - FRANCUSKIE.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 19 września.

W krótkim czasie Niemcy rozpoczną rokowania handlowe z Francją, które odbędą się w Paryżu. Przewodniczącym prowadzącym te rokowania zostanie Frendelenburg.

# Żołnierze holenderscy lubią wygody.

## Nie chcą odbywać ćwiczeń podszas deszczu.

Berlni, 19 września.

Z Amsterdamu donoszą, że w armji holenderskiej doszło w szeregu miejscowości do rozruchów. I tak w miejscowości Breda, położonej tuż nad granicą, oddziały wojskowe w sile 4 tysięcy ludzi nie chciały wyjść na ćwiczenia polowe, gdyż oświadczyły, że pogoda jest zła. Posłuszeństwa żołnierze odmówili otwarcie i sprzeciwili się oficerom z bronią w ręku. Na miejsce przywołano policję wojskową. Doszło do walk, podczas których kilkanaście osób zostało zabitych, a kilku oficerów ciężko rannych. Podobny wypadek niesubordynacji wojska miał miejsce w obozie w Utrechcie. Rząd holenderski oświadczył, że wszędzie już przywrócono całkowity porządek.

# Marki polskie idą na szmelc.

## Będziemy pakować w nie śliwki.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Od dłuższego czasu Bank Polski, jako likwidator P. K. K. P. wysyła do Włocławka po kilka wagonów tygodniowo wycofanych z obiegu marek, które są w tamtejszej fabryce papieru przerabiane na zwyczajny papier do opakowania. Zapłata otrzymywana z fabryki za dostarczoną makulaturę, mimo znacznych kosztów transportu nie tylko pokrywa wszystkie wydatki, lecz daje pewien zysk, który otrzymuje ministerstwo skarbu.

Celem zaznajomienia się z kontrolą zaprowadzoną przy niszczeniu biletów markowych w papierni tamtejszej, wyjeżdżał w b. tygodniu do Włocławka prezes Banku Polskiego, p. Stanisław Karpiński.

# Polsko-gdańskie rokowania kolejowe

## odbywają się pod przewodnictwem i spółudziale delegatów Ligi narodów.

Gdańsk, 19 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

W rokowaniach kolejowych polsko-gdańskich, toczących się obecnie w Gdańsku pod przewodnictwem i przy współudziale delegatów Ligi Narodów, rozważano w dyskusji ogólnej postulaty wolnego miasta, dotyczące siedziby polskiej dyrekcji kolei państwowej w Gdańsku.

Dalsze załatwienie poszczególnych postulatów przekazano komisjom. Sprawa różnicy zdań co do interpretacji decyzji wysokiego komisarza, dotyczącej prawa wydawania rozporządzeń dla kolei na obszarze wolnego miasta Gdańska nie weszła jeszcze na porządek dzienny obrad.

Dnia 19 b. m. podejmowała delegacja polska delegatów Ligi oraz delegatów w. m. Gdańska śniadaniem w sali hotelu „Carlton“. Zebranie odbyło się w miłym i serdecznym nastroju i znalazło wyraz w przemówieniu przewodniczącego delegacji polskiej podsekretarza stanu inż. Eberhardta, na które odpowiedział przewodniczący rokowań i delegat Ligi Narodów p. Kalff, gen. dyrektor państwowych kolei holenderskich. Dnia 19 b. m. odbędzie się na zaproszenie przez dyrektora kolei państwowych w Gdańsku inż. Tarnowskiego przejażdżka uczestników rokowań w kierunku Gdyni, dla zaznajomienia się z najbliższymi odcinkami dyrekcji gdańskiej, zarówno w obrębie w. m. Gdańska, jak na obszarze Polski.

### PILOCI POLSCY W PARYŻU.

Paryż, 19 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Oficerowie-piloci polscy z płk. Szedniewskim dokonali dzisiaj próbnego lotu na zamówionych we Francji samolotach, przyczem stwierdzili dobry stan aparatów. Po przeprowadzeniu pewnych drobnych badań, piloci polscy prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia odlecą do Polski. Obecność lotników polskich wywołała żywe zainteresowanie w kołach lotniczych Francji. Publiczność paryska przy każdej sposobności okazywała oficerom polskim dowody żywej sympatji.

Jutro w kole międzysojuszniczem towarzystwo francusko-polskie oraz francuski komitet przyjęcia pilotów polskich wydają przyjęcie na cześć gości.

# Chiny w ogniu wojny domowej.

## Przewidywany upadek Szanghaju. — Armje mandżurskie maszerują na Pekin.

**Wiedeń, 19 września.**

„Telegraphen Company“ donosi z Londynu, że do Pekinu przybył gen. Wu-Pej-Fu, który ma objąć kierownictwo akcją przeciwko gen. Tsang-Tso-Lin. W Pekinie **ścięto dwu wydawców pism, którzy ogłosili list zawierający krytykę gen. Wu Pej-Fu.**

**Szanghaj, 19 września.**

„United Press“ donosi, że upadek Szanghaju nastąpi lada chwila. Będzie to następstwem złożenia broni przez gen. Pei-Ko-Hana. Z tego powodu na froncie południowym może nastąpić obrót rzeczy, którego rozwój trudno jeszcze ocenić. Pei-Ko-Han poddał się wraz z całem swojem wojskiem generałowi Fu-Kienowi, który jest podkomendnym gubernatora Se-Kiangu.

W ten sposób złamany jest główny punkt oporu wojsk. Lu-Yang-Hsing'a. Miał on już uciec do Szanghaju. Z wojsk jego stawiają jeszcze opór tylko oddziały na froncie Lihuho i Wangho.

**Oczekują, że przełamanie tej pozycji nastąpi w nocy i w ten sposób Szanghaj będzie całkowicie wydany na łaskę atakujących.**

Obce wojska w Szanghaju znajdują się w ostrem pogotowiu. Poczyniono wszystkie zarządzenia, aby utrzymać porządek na przypadek wtargnięcia cofających się oddziałów Se-Kianga do dzielnicy europejskiej, która dotychczas wolna była od wszelkich zajść.

Obecnie jednakże w dzielnicy tej zaczyna się objawiać zaniepokojenie. Uchodźcy nie mogą się już pomieścić w chińskiej części miasta, gdyż liczba ich dochodzi do miljona. Ze względu na wszelkie możliwości, 3 torpedowce amerykańskie stoją gotowe do walki. Żołnierze marynarki bronią dostępu do dzielnicy europejskiej, aby nie dopuścić wtargnięcia masy miejscowych uchodźców.

**Londyn, 19 września.**

Reuter donosi z Szanghaju: **Pierwsza i druga armja gubernatora Se-Kianka zbuntowały się.** Nastąpił nowy atak na Lin-Ho. Słychać, że armja gubernatora Kiang-Su przełamała front pod Ishing i Hang-Czau. Wiadomość ta wywołała w Szanghaju wielki popłoch. Uchodźcy cudzoziemscy są zmobilizowani.

**Berlin, 19 września.**

„Telegraphen Compagnie“ donosi z Pekinu, że prezydent Chin formalnie wypowiedział we czwartek wojnę Czang-So Linowi, oraz powierzył generałowi Wu-Peı-Fu przeprowadzenie ekspedycji karnej do Mandżurji. Jak donoszą z Kantonu Sun-Yat-Sen koncentruje swe wojska w Tsi-Li-Han.

**Pekin, 19 września.**

Według komunikatu urzędowego armje mandżurskie znajdują się w pełnym marszu na Pekin. Rząd wysyła wojska dla powstrzymania natarcia.

**Londyn, 19 września.**

Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że około Liu-Ho, w 20-u klm. od Szanghaju rozpoczęła się zacięta walka. Wielkie ilości rannych przybywają ustawicznie do miasta.

**Wiedeń, 19 września.**
Agencja Wschodnia.

„Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że wojska, które broniły Szanghaju poniosły straszną klęskę wskutek poddania się dwie trzeciej armji. Pod Pekinem celem odparcia armji gen. Tsang-Tselin, grupują ogromne wojska.

**Wiedeń, 19 września.**
**Agencja Wschodnia.**

„United Presse“ donosi z Szanghaju że obronę tego miasta obejmie Anderson

### CZEGO ŻĄDA OPOZYCJA JAPOŃSKA

**Polska Agencja Telegraficzna.**

**Londyn, 19 września.**

„Daily Mail“ donosi z Tokio, że japońska opozycja uchwaliła rezolucje, domagającą się od rządu japońskiego w związku z amerykańską ustawą emigracyjną podjęcia energicznej akcji, celem przywrócenia powagi narodu japońskiego. Rezolucja domaga się ponadto, aby rząd japoński w polityce swej wobec Chin nie pozwalał się prowadzić przez inne mocarstwa. Rezolucja uważa za niewłaściwe, że W. Brytanja i Stany Zjednoczone przedłożyły japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych projekt interwencji.

# Głodu tytuniowego niema

## w każdym razie według oficjalnego komunikatu.

„Republika“ otrzymuje następujące oświadczenie ze strony urzędowej:

W związku z zanotowanemi przez prasę narzekaniami na brak tytoniu dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego wyjaśnia, że nie może być mowy o ogólnym braku wyrobów tytoniowych lecz jedynie o braku pewnych gatunków tych wyrobów, które były wyrabiane przez zlikwidowane obecnie prywatne fabryki tytoniowe. Zwiększona przed likwidacją produkcja fabryk prywatnych zaopatrzyłaby niewątpliwie rynek na dłuższy okres czasu, **gdyby nie spekulacja, która skłoniła wielu pośredników do ukrycia tych wyrobów celem osiągnięcia w pasku cen wyższych od unormowanych przez cennik rządowy.**

Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego, licząc się ze wzrostem konsumcji wyrobów monopolowych wskutek zwinięcia fabryk prywatnych, zwiększyła odpowiednio produkcję wyrobów monopolowych, nie mogła jednak tego przeprowadzić w pełnym zakresie **z powodu strajku robotników transportowych w porcie Gdańskim. Strajk ten, trwający już blisko dwa miesiące, uniemożliwił wyładowanie leżącego w okrętach surowca tytoniowego i opóźnił transporty tego surowca do fabryk. Trudności wyładunkowe częściowo udało się pokonać, dzięki czemu rządowe fabryki tytoniowe z każdym dniem zwiększają swą produkcję.**

# Niemiecka narodowa partja ludowa weźmie udział w rządzie.

**Berlin, 19 września.**
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj odbyło się zebranie przewodniczących niem. narodowej partji ludowej i krajów. Rzeszy. Według ogłoszonego w pismach urzędowego komunikatu partji, zgromadzeni wypowiedzieli się za utrzymaniem jedności partyjnej i wyrazili zgodę na udział partji w rządzie, o ile uzyska ona odpowiednie wpływy, w przeciwnym bowiem razie niem. narod. partja ludowa przejść musi do najostrzejszej opozycji.



**Pierwsze automobile, które przejechały granice okupacji francuskiej w Niemczech po zniesieniu linji demarkacyjnej**

# Wywóz złota i srebra z Polski.

## Jak reguluje obrót graniczny nowe rozporządzenie ministerstwa skarbu.

W wykonaniu rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 sierpnia r. b. o zakazie wywozu zagranicę złota i srebra w tych dniach ukaże się rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu regulujące wywóz przedmiotów srebrnych i złotych.

W myśl tego rozporządzenia każdy opuszczający granice Rzeczypospolitej Polskiej ma prawo **wywieźć ze sobą następujące przedmioty złote lub srebrne do własnego użytku:** zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, dewizką względnie z bransoletą, 4 pierścionki łącznie z obrączkami, 1 bransoletkę, 2 pary kolczyków, 1 broszkę, 1 torebkę damską, 2 krzyżyki lub medaliki z łańcuszkiem na szyję, 1 medaljon z łańcuszkiem, 1 papierośnicę, 2 sztuki binokli lub okularów, 1 lornetkę, 3 pary spinek do bielizny męskiej, 2 szpilki do krawata, 1 kubek, po jednym nożu i widelcu, łyżce i łyżeczce, wszelkie monogramy, upiększenia i okucia na lasce, teczce, torebce, portfelu, przyborze toaletowym i t. p. oraz dowolną ilość przedmiotów osobistego użytku powyżej niewymienionych z tem, aby wszystkie, wywożone przez jedną osobę przedmioty srebrne i złote nie przekraczały maksymalnej wagi: złote 250 gr. i srebrne 2,000 gr.

Srebro i złoto we wszelkiej postaci, a w szczególności monety i wyroby przywiezione z zagranicy są **dozwolone do wywozu zagranicę na podstawie imiennego zaświadczenia z właściwego urzędu celnego względnie placówki granicznej, stwierdzającego wwóz tych kruszców do kraju. To samo dotyczy złota i srebra przywiezionego z zagranicy w celu przeróbki. Zezwolenia na wywóz złota i srebra wydają izby skarbowe w Warszawie** (dla województw warszawskiego, lubelskiego i białostockiego), w **Łodzi** (dla woj. Łódzkiego) i t. d.

W wypadkach nagłych kierownicy kolejowych urzędów celnych względnie kierownik inspektoratu kontroli skarbowej w Tczewie oraz kierownicy placówek tej kontroli mogą zezwolić na wywiezienie przedmiotu złotego lub srebrnego ponad wskazaną wagę, o ile przeznaczenie tego przedmiotu nie nasuwa wątpliwości. Odwołania od postanowień izb skarbowych mogą być składane w terminie do 14-tu dni w ministerstwie skarbu.



### FAŁSZYWE DWUZŁOTÓWKI

**Katowice, 19 września.**

**Otrzymano tu wiadomość, że wczoraj w jednym z banków w Bytomiu zatrzymano 3 mężczyzn, którzy zgłosiwszy się do banku celem dokonania tranzakcji finansowych przedłożyli do zapłaty fałszywe 2-złotówki. Po dokonaniu rewizji znaleziono przy zatrzymanych kilka paczek tych falsyfikatów. Nie ulega wątpliwości iż zatrzymani są fałszerzami 2-złotówek i zamierzali je puścić w obieg zagranicą.**

### NARADY NIEMIECKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

**Berlin, 19 września.**

„Berliner Tageblatt“ sądzi, że kanclerz Rzeszy Marks w związku z posiedzeniem Rzeszy w dniu 23 bm., na którem rozstrzygnie się kwestja wysłania noty o odpowiedzialności za wojnę, oraz sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi narodów — przyjmie wszystkich przywódców partji i zwoła komisje spraw zagranicznych.

Nr. 257. REPUBLIKA 20 września 1924

# Równowaga, czy przymierze narodów?

Prawica polska nie lubi prawić o ideałach, lecz upatruje wszędzie politykę realną. Jeżeli więc Mac Donald głosi, że trzeba zaprzestać wojen i oprzeć stosunki międzynarodowe na rozjemstwie, Chjena bądź wyszydza go jako Don Kiszota, z którym wogóle nie warto poważnie rozmawiać, bądź też uważa, że pod maską pacyfistyczną i idealistyczną popiera on interes angielski, jak postąpiłby w tej samej sytuacji Lloyd George lub Baldwin. Rozważmy tedy, jak się przedstawia sprawa arbitrażu i paktu bezpieczeństwa pod kątem widzenia interesów realnych Europy wogóle i Polski poszczególnie.

Na drodze do zrozumienia się między prawicą polską, a lewicą — chętnie to przyznajemy — uczyniony został ostatnio poważny krok naprzód. Chjena nie zapewnia już więcej, że nowy kurs w Europie nie istnieje, lub że jest efemerydą, lecz przyznaje, że położenie jest dla Polski poważne. W artykule „Przełom polityczny" urzędówka endecka dochodzi do takiego pesymizmu, że raczej lewicy przypaść musi rola uspokoiciela, lewica musi teraz pocieszać społeczeństwo, że endecja w malowaniu sytuacji na czarno nieco przesadza. Czyżby bowiem istotnie trafny był następujący ponury obraz skreślony przez „Gazetę Warszawską"?

„Stoimy w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa, wyraźnego już przełomu w polityce europejskiej na korzyść Niemiec. Wszystko dziś zamierza szybko krokiem do odbudowy potęgi Niemiec, przywrócenia im przedwojennego stanowiska w świecie, oddania im niektórych terytorjów, oderwanych przez traktat pokojowy wersalski, w pierwszym rzędzie Górnego Śląska i kurytarza gdańskiego. Jesteśmy w gruncie rzeczy osamotnieni".

Jeżeli w tem stwierdzeniu jest choć część prawdy, to skłonić nas to powinno do poważnego zastanowienia się nad tem, co dalej czynić. Politycy endeccy najmniej mają teraz prawa do roli doradców, bo ich polityka sromotnie zbankrutowała pod dwójakim kątem widzenia. Jeżeli zwrot na lewo musiał dokonać się na świecie, a jedynie ten zwrot jest powodem niedoli Polski, to wina polityków endeckich polega na tem, iż nie prowadzili tego zwrotu, lecz prorokowali, że świat idzie na prawo. Jeżeli zaś, niezależnie od tego zwrotu na lewo, Polska pokpiła swą sprawę z powodu niewłaściwej polityki, to pamiętać trzeba, że polska polityka zagraniczna była zawsze domeną endecką, a ostatnio za ministrów Seydy, Dmowskiego i Zamoyskiego kierownictwo sprawami zagranicznemi formalnie spoczywała w ręku endeków.

Najgorzej, że to co prasa endecka zaleca obecnie, również nie wytrzymuje najpobłażliwszej krytyki. Niedość na tem. Na punkcie scharakteryzowania samej sytuacji endecy nie chcą zrozumieć tego, co powiada im reakcyjna część francuzów, choć przecież ona uchodzi w kołach endeckich za autorytet, za nieomylną powagę. Głosem ostrzegawczym powinna być naprzykład dla endecji nie świeżo wydana broszura p. Rene Pimona. Pimon podobnie jak publicyści endeccy oświadcza, że Francja dąży do równowagi w Europie, ale tłomaczy bliżej, na czem ta równowaga polega. Jest on zdecydowanym anglofobem i dzą się żadną miarą pogodzić z interes twierdzi, że interesy angielskie nie dasami francuskiemi, przyznając się z całą otwartością do tego, że Francja dąży do systemu kontynentalnego, który, jak wiadomo, jest odwiecznie systemem antyangielskim. Natomiast stwierdza on z drugiej strony, że interesy Anglji zgodne są z interesami Niemiec.

„Dziwnym zbiegiem okoliczności — pisze on — usiłowania Anglji idą zawsze w parze z dążeniami Niemiec... Tę samą niechęć odczuwa Anglja w stosunku do systemu kontynentalnego francuskiego, opierającego się na Francji, Belgji, Polsce i małej entencie".

Mimo całej swej szczerości p. Pimon jest politykiem zbyt przezornym, ażeby wybąknąć odrazu całą prawdę. Wie on jednak, że nie przemawia do analfabetów, a ludzie polictycznie myślący pojmują, co to jest polityka kontynentalna, a francuzi, wychowani na tradycjach Napoleona, tembardziej. Nikt nie jest tak naiwny, by wierzyć, że można antyangielską politykę kontynentalną uprawiać przeciw Niemcom i Rosji, razem wziętym, nawet gdyby się znalazł sposób na ścisłe porozumienie się Francji z Włochami i Hiszpanją. Nawiasem mówiąc, to ostatnie również nie należy do zadań łatwych, bo obecnie zarówno Włochy, jak i Hiszpanja grawitują raczej ku Anglji, tak że za zmianę frontu należałoby im drogo zapłacić. Ale nawet obecność tych dwóch państw jest jeszcze dla rosołu kontynentalnego zbyt chudą omastą. By istotnie stanął związek kontynentalny, musi do niego przystąpić conajmniej Rosja lub Niemcy, jeżeli nie oba te państwa razem. Ponieważ p. Pimon powiada, że Anglja i Niemcy kochają się wzajemnie miłością niejako przyrodzoną, jako bracia w protestantyźmie (nie mówiąc o wspólnych interesach) więc jasnem jest, że pragnie przyjąć do spółki Rosję. To też p. Pimon między wierszami kusi Rosję a zarazem podburza ją przeciw Anglji. Wyrazem „imperjalizmu" angielskiego jest, według niego, „angielska polityka portowa".

„Z całą dobitnością — pisze on — dyrektywy tej polityki dają się odczuć w zachowaniu się Anglji, po zawarciu pokoju, względem państw bałtyckich. Dopomaga ona chętnie do powstania szeregu małych państewek, jak Finlandja, Estonja, Łotwa i Litwa, któreby tworzyły wał między Rosją a morzem i zarazem posiadałyby wspaniałe porty otwarte dla handlu angielskiego".

Innemi słowy, dla pozyskania Rosji frankofilski związek kontynentalny będzie musiał oddać jej państwa bałtyckie z powrotem, co oczywiście nie będzie mogło się stać bez wojny. Aby się czemś zasłużyć wobec kierowniczki tego bloku, Francji, endecja zapewne doradzi, by Polska wzięła czynny udział w oddaniu Rosji jej „posiadłości dziedzicznych". Świetna perspektywa dla narodu, który dotychczas widział dla siebie odwrotną misję, polegającą na stanięciu na czele ludów wyzwolonych z pod jarzma carskiego. Ale „usługa sojusznicza" małoby endekom pomogła. Niema ani jednej partji rosyjskiej, która pogodziłaby się ze stratą „kresów", a zatem koncepcja kontynentalna jest do pomyślenia tylko przy zredukowaniu aspiracji polskich do rozmiaru „Kraju Przywiślańskiego". Inaczej bowiem system kontynentalny musiałby dojść do skutku przy włączeniu doń Niemiec, ale wtedy znowuż czekają nas poważne redukcje na zachodzie.

Tak wyglądaćby musiała „realna" polska polityka antyangielska. Coprawda, że i Anglja nie ma żadnego interesu w tem, by Polskę obdarzać prezentami terytorjalnemi poza jej granicami etnograficznemi gdyż interes angielski idzie tylko w tym kierunku, by zbytnio nie wzmacniać Rosji, a do tego wystarcza Polska entnograficzna. W dodatku jednostronne ciążenie Polski ku Francji sprawia, że Anglja szczególnie nie chce powiększać i spotęgować Polski. Ale Mac Donalda nie jest typowym przedstawicielem interesów kapitalizmu angielskiego, lecz będąc zarazem socjalistą i humanistą, myśli także o interesach szerszych ludzkości. Z drugiej strony nieprawdą jest, że jest on mrzonkarzem i Don Kiszotem, który chce narzucić ludom fantastyczne rozwiązanie, nie odpowiadające ich dojrzałości. W rozmowie z dziennikarzami jeszcze przed przybyciem do Genewy, Mac Donald powiedział wyraźnie, że nie chce być bocianem, co to cały świat czyści pomimo jego woli. Jeżeli świat nie dojrzał do przymierza ogólnego, to trzeba powrócić do polityki przedwojennej, polegającej na równowadze, ale trzeba sobie uświadomić dokładnie, co to jest równowaga i do czego ona już niejednokrotnie doprowadziła. Albo więc równowaga, albo ogólne przymierze oparte na kryterjach moralnych. Pozostawiamy domyślności czytelnika, który system jest dla Polski dogodniejszy.

**Admonitor.**

# Konieczność reform w zarządach

## spółek akcyjnych.

Hasło oszczędności, rozbrzmiewające obecnie we wszystkich dziedzinach życia jest niewątpliwie jednem z najsłuszniejszych — zastosowanie jednak tego hasła u nas może budzić pewne wątpliwości. Oszczędność u nas robi się przedewszystkiem przez redukcję zarówno wynagrodzenia jak liczby pracowników — która to redukcja dotknęła we wszystkich zakładach zarówno państwowych, jak i prywatnych, we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych, bankowych i t. d. — niestety, tylko ogół pracowników pobierających mniejsze wynagrodzenia.

Oddawna już ze strony bardzo fachowej i kompetentnej zwrócono uwagę, że w s z y s t k o co się w y t w a r z a w Polsce, czy to w dziedzinie towarów „realnych", czy też w dziedzinie usług i świadczeń — kolejowych, bankowych, telefonicznych i t. d. — jest tak drogie przedewszystkiem wskutek wysokich kosztów administracyjnych i „kierowniczych" we wszystkich przedsiębiorstwach polskich. Mówiąc językiem zwykłym, czas powojenny dał u nas widowisko niesłychanego przeładowania zarówno urządzeń państwowych, jak przedsiębiorstw prywatnych „siłami wyższemi". Ile u nas w każdym banku, w każdej fabryce, w każdem towarzystwie akcyjnem, w każdem przedsiębiorstwie handlowem było dyrektorów generalnych, dyrektorów zwykłych, wicedyrektorów i ich zastępców, prezesów członków rad nadzorczych i t. d. tego opisać niepodobna, bo na to trzebaby zbadać je wszystkie po kolei i zliczyć tych dygnitarzy, których imię jest prawie miljon. A jeżelibyśmy się przyjrzeli ich wynagrodzeniom w różnej formie i pod różnemi pozorami, to byśmy się przekonali, że suma tych wynagrodzeń dygnitarzy dyrektoralnych i prezydjalnych jest w każdem przedsiębiorstwie daleko większa, niż suma płac „niższych" pracowników

Na tem się jednak nie kończyła i nie kończy szkodliwa i pasożytnicza rola owych „sił wyższych". Niezależnie od wynagrodzeń, tantjem, prowizji, remuneracji, marek prezencyjnych i t. d. — każdy z owych prezesów, dyrektorów, członków rad nadzorczych, komisji rewizyjnych, skarbników i t. d. obciążał swoje przedsiębiorstwo jeszcze na inne sposoby, których sprzyjał okres inflacji marki i dewaluacji pieniądza, przy jednoczesnem utrzymawaniu się lub nawet zwyżkowaniu cen towarów w złocie. Przykładów na to zbytnio mnożyć nie potrzeba, bo są one dobrze wszędzie wszystkim znane. Czy to była akcyjna fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, czy mydła, czy towarów tkackich, bawełnianych i wełnianych — wszędzie członkowie dyrekcji i rad nadzorczych uprawiali wobec tej fabryki i wobec jej **akcjonarjuszy zupełnie specjalną a zyskowną** dla siebie politykę. Oto zakładali oni prywatnie na boczku małą spółkę, która obejmowała „reprezentacje" wyrobów tej fabryki, oczywiście dla jej rozpowszechnienia, lansowania, popierania i t. d. Taka reprezentacja otrzymywała artykuły wytworzone przez fabrykę na kredyt, płaciła za nie w markach polskich po trzech miesiącach lub po pół roku połowę lub czwartą część wartości, a tymczasem sama owa reprezentacyjna spółka sprzedawała otrzymane na kredyt towary za dolary

Taką samą politykę uprawiali i uprawiają do tej pory jeszcze w przystosowanych tylko do zmienionych warunków formach członkowie dyrekcji i rad nadzorczych wszelkich banków, towarzystw handlowych i t. d. Dla nich to właściwie naprawdę istnieją owe banki i owe towarzystwa, ich interesa przedewszystkiem przeprowadzają i dla nich zgarniają zyski.

Te redukcje nie doprowadzą do celu, którym jest potanienie kosztów produkcji, jeżeli się redukcji personalnej we wszystkich przedsiębiorstwach, zakładach, towarzystwach i urzędach nie zacznie od miejsca najważniejszego i najkosztowniejszego — t. j. od góry. Jest to do tej pory u nas t. zw. kwestja wstydliwa, jedna z „tych, o których się nie mówi" — dlatego przedewszystkiem, że mówicie to i wprowadzenie jej w życie zależne jest od zainteresowanych t. j. od owych wysokich dygnitarzy. Jednakże trzeba zacząć o niej mówić i takiej właśnie redukcji musi się zacząć domagać opinja publiczna jeżeli hasło oszczędności niema pozostać czczą gadaniną.

Konieczności tej redukcji od góry dotyczy nie tylko wszelkiego rodzaju naszych przedsiębiorstw prywatnych, ale także w równej mierze przedsiębiorstw znajdujących się ręku państwa — od lasów, kopalń, salin i rafineryj poczynając, a kończąc na kolejach, i t. p. przedsiębiorstwach. Jeżeli pracują one u nas z deficytem, jeżeli a pracują niedostatecznie intensywnie, to przedewszystkiem dlatego, że przeciążone są siłami „kierowniczemi" i ich płacami — przy złej organizacji i biurokratyźmie. I bez przeprowadzenia redukcji właśnie „u góry", bez **odciążenia** naszych przedsiębiorstw zarówno prywatnych, jak i państwowych z płac, synekur, tantjem, wynagrodzeń i różnego rodzaju sposobów pasożytowania wszelkiego rodzaju dygnitarzy — nie może być mowy o naszem uzdrowieniu gospodarczem.

Ze wszystkich redukcji, do których się obecnie zabrano jest to redukcja najpilniejsza. Niestety, w większości wypadków jest to żądanie, aby rabusie sami sobie wydarli pazury. Dlatego też nacisk na tę redukcję przyjść musi jeszcze z wyższej góry — od opinji publicznej i od **najwyższych miarodajnych czynników w rządzie.**

**Quis.**

# Jak powstała ostatnia komedja Verneuill'a.

## „Ma cousine de Varsovie“ została napisana dla artystki Marji Orskiej.

**„Marja Orska, artystka niemiecka, dla której sztuka Verneuil'a była napisana, pisze w „Vossische Zeitung“:**

Pewnego dnia, gdy występowałam po raz 150-ty w Berlinie w sztuce p.t. „Karuzel", drzwi mojej garderoby otworzyły się i do pokoiku wszedł młody, elegancki człowiek z kwiatami w ręku.

Nie miał wcale brody, jak sobie wyobrażałam po przeczytaniu jego 28-iu sztuk scenicznych, wyglądał bardzo ujmująco, i czynił wrażenie człowieka inteligentnego.

Ponieważ Verneuil źle bardzo władał niemieckim, pierwsze jego słowa, zwrócone do mnie były następujące:

—Szkoda, że pani nie mówi po francusku!...

— Je parle francais beaucaup mieux que l'allemand! — odrzekłam mu z uśmiechem.

— Voulez — rous venir a Paris et jouer chez moi a la Renaissance? —

Verneuil był podówczas dyrektorem dwóch teatrów paryskich „Rainessance —Theatre" i „Theatre Antoine".

— Avec bonheur!... — odrzekłam zadowolona.

Następnego dnią zawarliśmy kontrakt.

Nazwa teatru „Renaissance" została przekształcona na „Teatr Orskiej", otrzymałam mieszkanie do swej dyspozycji, dwukonny powóz, który odwiózł mnie z dworca do teatru, został mi potem darowany na własność, gaża wynosiła 1500 franków dziennie za występ — a każdy przyzna, że są to warunki, których nie powstydziłby się największy aktor.

Ale... „nigdy nie można przewidzieć!" — pomyślałam sobie i miałam rację!

Nie czyniono mi żadnych ograniczeń pod względem wyboru repertuaru.

Mogłam grać, co mi się podobało.

Występowałam jednak przeważnie w sztukach francuskich, prócz tego grałam w „Hamlecie" w nowej inscenizacji Verneuila, oraz w „Salome" Wędekinda.

Wszystko to jednak nie wystarczało memu dyrektorowi.

Zwierzył mi się poufnie, że ma zamiar napisać sztukę, przeznaczoną specjalnie dla mnie p. t. „Ma cousine de Varsovie".

Przyrzekłam mu pomoc w pracy i po pewnym czasie Verneuil napisał dwa akty swej komedji, a trzeci akt opracowaliśmy wspólnie.

Cieszyłam się wielkiem powodzeniem wśród publiczności, byłam zadowolona z pobytu mego w Paryżu i wszystko szło jaknajlepiej, gdy oto pewnego dnia prasa francuska wyszperała z niewiadomych mi źródeł, że właściwie nazwisko moje brzmi nie „Marja Orska" lecz „Marja von Bleichraeder".

Wszczęto przeciwko mojej osobie zaciekłą kampanję i publiczność zaczęła bojkotować teatr.

Mimo obrony Verneuila, oraz świetnego adwokata Moro-Giafferis, który brał udział w procesie Landru, nie udało się przekonać moich przeciwników.

Zgnębiona ciągłą walką, zła na francuzów, którzy sprawy kulturalne mieszają ze sprawami politycznemi — spakowałam natychmiast swe manatki i tym samym powozem, który przywiózł mnie z dworca do teatru odjechałam na stację, by uciec do Włoch i przeczekać dopóki stosunki francusko-niemieckie nie ulegną zmianie.

Z Włoch udałam się do Chrystjanji, gdzie święciłam triumfy w sztukach Strindberga i Wedekinda, potem wróciłam ciężko chora do Niemiec i trzy miesiące leżałam w sanatorjum.

O sztuce, przeznaczonej dla mnie, zapomniałam zupełnie.

Verneuil jednak nie zapomniał o mnie: wysłał do Włoch swego sekretarza, który mnie już tam nie zastał, telegrafował kilkakrotnie z Paryża po moją siostrę w celu nawiązania pertraktacji — choroba jednak nie pozwalała mi na razie myśleć o występach.

Krytyka francuska domagała się od Verneuila, ażeby wystawił nową swą komedję „Ma cousine" bez mego udziału,, gdyż uważano mnie za szpiega niemieckiego, a nawet posądzano Verneuila o tę samą zbrodnię.

Nie mógł więc inaczej postąpić i wystawił swą komedję, powierzając główną rolę świetnej artystce Elwirze Popescu, która rolę Soni w sztuce „Ma cousine de Varsovie" odegrała wspaniale.

Niestety, widziałam tylko w Wiedniu trzeci akt sztuki, napisanej specjalnie dla mnie przez Verneuila i w której nigdy nie występowałam.



## Gdy kobieta zapragnie!...



**Marja Corda,**

**w wyświetlanym obecnie w „Casinie“ obrazie „Gdy kobieta żapragnie“. Słynna diva filmowa nosi suknię balową, zrobioną przez słynnego paryskiego artystę-krawca, Poiret. Suknia ta jest ostatnim „krzykiem mody“ i będzie noszona przez wszystkie elegantki swiata podczas tegorocznego karnawału.**



## Tournée Szaljapina po Europie.

—::—

### Nestor śpiewaków operowych spotyka się wszędzie z wielkim powodzeniem.

Szaljapin znany jest w sferach artystycznych, nie tylko jako utalentowany śpiewak wszechświatowej sławy.

Szaljapin, nie należy zapominać, rozpoczął swą karjerę sceniczną w połowie ubiegłego wieku, gdy teatr istniał pod znakiem najszczerszego naturalizmu, gdy cała sztuka rosyjska kąpała się w satyrycznym humorze i narodowych legendach fantastycznych.

Jednym właśnie z prowodyrów duchowego odrodzenia Rosji, jednym z pośród niewielu, którzy zerwali z tradycyjnym dekadentyzmem i martwą sztuką romantyczno-symboliczną — był między innymi wielki śpiewak rosyjski — Szaljapin.

Nie znaczy to jednak, ażeby przed Szaljapinem nie było w Rosji wielkich talentów operowych, które stworzyły teatr o podkładzie narodowym i wsławiły się, jako pierwszorzędne siły artystyczne (Korsow, Strawińskiej).

Rola Szaljapina przypada jednak na ten okres, gdy sztuka włoska poczęła się gwałtem wciskać do życia rosyjskiego i wypierać sztukę narodową Rosji.

Szaljapin odwrócił uwagę od opery włoskiej: zainteresował sztuką, swą, jako narodowy śpiewak rosyjski, cały prawie świat.

Podobnie jak Stanisławski w dziedzinie teatru, Szaljapin stał się głównym propagatorem opery rosyjskiej w Europie.

I nawet obecnie, gdy coraz znaczniej uwidacznia się wpływ rosyjskich teatrologów (Meyerhold, Tairow, Jewreinow) na sztukę sceniczną Europy, Szaljapin, rozjeżdżając po stolicach europejskich rozsiewa kult i uznanie dla narodowej opery rosyjskiej.

Talent Szaljapina należy do nielicznych talentów teatralno-estradowych.

Jakkolwiek śpiewak rosyjski zasadniczo występował na deskach, opery, mimo to cały majestat swego talentu zachowuje również na estradzie.

Niedawno wielki artysta występował w Berlinie, gdzie odśpiewał szereg pieśni, które wywołały entuzjazm wśród publiczności.

W programie znalazły się takie numery jak: „Nocna defilada", „Pchła", „Doppelgänger" i „Leporello" Mozarta.

Mimo podeszłego wieku, zachował artysta górne tony swego głosu w najlepszej formie. Jego „pianissimo" zawiera w sobie coś pośredniego między cichym, śpiewem kanarka, a szeptem wiatru w gąszczach liści.... **B.**

**MASTIN KELETI.**

# Zastępca.

**Stary żebrak, znany w okolicy pod nazwiskiem — stary Bauman — zmarł o godzinie dziewiątej wieczorem.**

Przez cały dzień spełniał sumiennie swe obowiązki żywiciela rodziny, siedząc na rogu z wyciągniętą ręką, a litościwi przechodnie obdarzali go groszami, przez wzgląd na jego siwe włosy.

Jeszcze przed godziną jadł na kolację talerz zupy i gdy ostatnią łyżkę podsuwał już do ust, nagle zupa się wylała, głowa opadła mu w tył i oczy pokryły się bielmem.

Nikt się zresztą nie dziwił! Stary Bauman miał już 80 lat, od 20 lat ze względu na pogodę wysiadywał codziennie na rogu ulicy z wyciągniętą ręką, czekając na miłosierdzie ludzkie.

W domu Baumana powstał nieopisany harmider.

Natychmiast zawezwano syna żebraka, zawodowego bilardzistę, który całe swe życie spędzał w narożnym szynku.

— Co teraz z nami będzie?.. lamentowała rodzina zmarłego.

Syn Baumana uchodził za pierwszorzędnego gracza bilardowego i w szynku uważano go za wielką figurę. Prócz jednak konsumowania darów Bożych oraz gry w bilard młody Bauman nie miał innej czynności i czuł wstręt do wszelkiej pracy.

W chwili właśnie, gdy mu doniesiono o śmierci ojca, młody Bauman szykował się do nowej partji bilardu.

Z początku wszystko zakręciło mu się przed oczami, potem zimny pot wystąpił mu na czoło — wreszcie zerwał się na nogi i wybiegł z szynku. Męczyła go okropna myśl: „Co teraz będzie?". Wszystko już jakoś samo ułożyło się w życiu. Ojciec zarabiał żebraniną na utrzymanie, a on siedział w szynku i nie miał żadnych zmartwień.

Na podwórku zebrały się tłumy gapiów.

Opowiadono sobie szczegóły śmierci.

Jedna z sąsiadek opowiadała, że to z pewnością zemsta Pana Boga, który nie mógł dłużej patrzeć na to, że biedny starzec musiał pracować na całą rodzinę.

W czasie pogrzebu wszyscy płakali.

Pozostała w nieutulonym smutku rodzina nie mogła się oderwać od grobu.

Wszystkich jednak trapiła natrętna myśl:

— Co teraz będzie?... Kto się nami zaopiekuje?...

Gdy zapalono w domu lampę i wszyscy zasiedli do stołu Baumanowa zauważyła smutnie:

— O tej porze wracał zwykle z ulicy.

W domu było cicho... cichuteńko.

— — — — — — — —

Młody Bauman szukał zajęcia.

Nigdzie nie mógł znaleźć pracy.

Wszędzie słyszał to samo:

— Przyjdź pan jutro...

Wracał do domu późnym wieczorem

Żona i stara matka czekały nań z niecierpliwością.

— Znowu nic?...

— Nic... — odpowiadał cicho i rzucał się w ubraniu na łóżko.

Kładli się spać bez kolacji.

A w nocy, gdy leżał przy swej żonie słyszał nagle jej głos:

— Ty.. ty.. słuchaj... co zrobimy z wózkiem ojca? co?...

Udawał, że nie słyszy...

...tan nie miał sił stać przez cały dzień na rogu.

Nogi go bolały nie mógł więc postawić kroku.

Odwożono go zazwyczaj wózkiem zrana, a wieczorem przywożono z powrotem...

Wózek ten stał w pokoju.

Co z nim zrobić?...

Pewnego dnia wywiązała się w domu kłótnia.

— Jesteś niewdzięczny! — krzyczała żona. — Jak możesz pozwolić nam się tak strasznie męczyć?... Patrz, jak twoja matka wygląda!

A on schwycił czapkę i wybiegł na ulicę — by nie słyszeć gorzkich wyrzutów.

Był młody, silny, zdrowy, jak dąb — zdolny do pracy, ale cóż z tego skoro nikt mu nie chciał przyjść z pomocą?

I znowu cały dzień włóczył się bez celu po ulicach miasta.

Wrócił do domu późno w nocy.

Wszyscy już spali.

— — — — — — — —

Nazajutrz powiedział żonie z samego rana:

— Wózek niech zostanie. Nie trzeba go sprzedawać...

Żona spojrzała nań żdziwionym wzrokiem.

— Przygotowujcie mi na jutro kapelusz ojca— ciągnął dalej — pojadę w wózku na róg ulicy — tam gdzie stał mój ojciec...

Matka rozpłakała się.

Ale, trudno, nie było innej rady!

Młody Bauman szykował się do pierwszego występu z całą starannością.

Włożył stary garnitur ojca, dziurawe buty, na głowę nasunął wypłowiały kapelusz i zupełnie był podobny do zmarłego.

Wyjechał nazajutrz w wózku swego ojca o 7-ej zrana.

Żegnały go łzy żony i matki.

I znowu, wieczorem, gdy zapalono lampę przyjeżdżał w wózku młody Bauman.

Ale już po tygodniu dostał ataku sercowego.

Piana wystąpiła mu na usta, głowa schyliła się na bok. oczy przykryły się bielmem — jak u ojca.

Tłum. B. F.

# Wiadomości bieżące.

WRZESIEN **20** SOBOTA

Dziś: Eustachego
Jutro: Mateusza Op.

—:—

Wschód słońca o g. 5.18
Zachód o g. 6.00
Wsch. księżyca o g. 5.17 pp.
Zachód o g. 2.58 pn.
Długość dnia 15.47
Ubyło dnia g. 2.35

### OSOBISTE.

Wice-wojewoda radca Łyszkowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i w poniedziałek obejmuje urzędowanie.

**
*

Komendant policji na powiat łódzki komisarz Ryszkowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie. b.

### STULECIE ŁÓDZKIEGO URZĘDU STANU CYWILNEGO.

W roku bieżącym przypada stulecie istnienia urzędu stanu cywilnego w Łodzi.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego powołana dekretem cara Aleksandra I dnia 3 czerwca 1824 r. wydała dnia 3 listopada 1824 r. przepisy o aktach stanu cywilnego, w myśl których prowadzenie aktów dla wyznań niechrześcijańskich powierzone zostało burmistrzom lub przez nich upełnomocnionym urzędnikom.

Przepisy te uzupełniła Rada Administracyjna postanowieniem z dnia 7 września 1830 r., na mocy którego rabini powołani zostali do prowadzenia przedmetrykalnych ksiąg zapisowych, urodzeń zgonów i ślubów.

Obecnie zakres pracy Urzędu Stanu Cywilnego rozszerzył się znacznie z powodu przekazania urzędowi przez władze nadzorcze prowadzenia aktów stanu cywilnego dla sekt chrześcijańskich: baptystów, adwentystów, dysydentów — chrześcijan, badaczy pisma świętego, kościoła wolno-reformowanego i ewangielicznych chrześcijan.

Wśród urzędów tego rodzaju zajmuje Łódzki Urząd Stanu Cywilnego poważne miejsce, a dzięki swoim publikacjom i energicznej działalności w kierunku zwalczania zaniedbań rejestracyjnych, przyczynia się do uporządkowania stosunków w tej dziedzinie obowiązków obywatelskich. p.

**O regulamin obrad komisji radzieckich.** Jeszcze przed ferjami rady miejskiej uchwalono na wniosek prawnego dr. Szwajga wezwać komisję regulaminowo-prawną do opracowania regulaminu obrad w komisjach radzieckich, zamiast regulaminu dotychczasowego.

Jak się dowiadujemy, komisja ta już w najbliższych dniach przystąpi do pracy nad tą sprawą. b.

**Bilety wstępu na posiedzenia rady miejskiej.** Biuro rady miejskiej podaje do ogólnej wiadomości, że bilety wstępu na posiedzenia rady miejskiej wydawane są jedynie w przeddzień posiedzenia, w godz. od 12—3 po poł.

**Z komitetu budowy szkół [illegible]nych.** Na ostatniem posiedzeniu komitetu budowy szkół powszechnych rozpatrywano plany inż. Mączyńskiego, dotyczące budowy gmachu szkoły powszechnej przy ul. Podmiejskiej [illegible] Rzgowskiej). Po szczegółowem zbadaniu przedstawionych planów, postanowiono niezwłocznie przystąpić do robót przedwstępnych, tak, aby w najkrótszym czasie ta robotnicza dzielnica posiadała wygodny i higjeniczny gmach szkolny.

Następnie, wobec tego, że prace przy założeniu fundamentu pod budowę szkoły przy ul. Obywatelskiej na Nowem Rokiciu posunęły się znacznie naprzód — uchwalono w najbliższym czasie urządzić uroczystość założenia kamienia węgielnego pod tę szkołę.

**Pomoc lekarska dla członków stow. urzędników państwowych.** W myśl porozumienia zarządu stowarzyszenia urzędników państwowych oddział w Łodzi z tut. związkiem lekarzy członkowie stow. urzędników państw. posiadający specjalnie wystawione iz przez Zarząd legitymacje, korzystają z pomocy lekarskiej członków „Związku Lekarzy" na warunkach ulgowych, t. zn. opłacają połowę normalnych honorarjów lekarskich, a mianowicie 5 zł. za poradę u lekarza i 10 zł. za wizytę w domu.

# Sprawa prasowa „Republiki".

Wczoraj w wydziale karnym sądu okręgowego łódzkiego odbył się w trybie uproszczonym proces przeciw redaktorowi naczelnemu „Republiki" p. Marjanowi Nussbaum-Ołtaszewskiemu oraz p. Mieczysławowi Kołtońskiemu o obrazę w druku. Przewodniczył sędzia sądu okręgowego p. Arnold, oskarżał p. prokurator Lewiecki.

Sprawa wynikła na tle umieszczonej w lipcu ubiegłego roku w „Republice" wzmianki, którą uczuł się dotknięty ławnik wydziału kultury i oświaty magistratu m. Łodzi, p. Kruczkowski i wystąpił do prokuratury o pociągnięcie do odpowiedzialności redaktora pisma oraz autora wzmianki.

Na wstępie rozprawy red. Nussbaum-Ołtaszewski złożył oświadczenie, iż ławnika Kruczkowskiego nigdy przedtem osobiście nie znał i inkryminowana w „Republice" wzmianka nie była artykułem redakcyjnym, ale reporterską informacją, nadesłaną przez koncesjonowane biuro informacji prasowych „Bip". Codzienne biuletyny „Bip'a", drukowane są przez większość pism w Łodzi i jako nadsyłane przez samodzielnie odpowiedzialne biuro nie są z natury rzeczy kontrolowane tak ściśle, jak wiadomości, otrzymywane wprost z miasta. Siłą prawa i zwyczaju wszelkie sprawy, wynikające z biuletynów „Bip'a", kierowane są bezpośrednio do dyrekcji tego biura.

Redakcja nie miała żadnych motywów osobistych, drukując wzmiankę o p. Kruczkowskim, a nie miała również na względzie powodów politycznych. Acz kolwiek p. ławnik Kruczkowski stoi na przeciwległym biegunie politycznym, myśl jednak o atakowaniu go osobiście daleką była od tendencji redakcji „Republiki", która z zasady krytykuje tylko przekonania i kroki polityczne swych przeciwników, nigdy nie atakując ich osobiście. Ujmowanie osobiste spraw społecznych zacieśnia i przysłania szerokie horyzonty ideowej walki politycznej, któ ra m. in. odbywa się i na tle stosunku prasy codziennej do organizacji samorządowych.

Badany w charakterze świadka p. ławnik Kruczkowski zeznaje, iż w swoim czasie odbywała się przeciw niemu kampanja prasowa w której przyjmowała udział i „Republika". Obecnie kampanja ta minęła i p. łanik ze względu na zamieszczone w „Republice" sprostowanie, nie domaga się ukarania autora wzmianki.

**P. sędzia Arnold:** Czy inkryminowana redakcji „Republiki" wzmianka ukazała się także w innych pismach w dosłownym brzmieniu?

**P. Kruczkowski:** Tak jest. Ukazała się nawet w „Kurjerze Łódzkim" i „Rozwoju", gdzie była sprostowana.

**P. sędzia Arnold:** Czy w dzienniku „Republika" ukazywały się pozatym inne artykuły wymierzone osobiście przeciw świadkowi?

**P. Kruczkowski:** W „Republice" nie ukazywały się i żadnych procesów poza niniejszym z redakcją nie prowadzę.

Badania świadka p. inspektora Grabińskiego nie wniosły żadnych istotnych momentów do sprawy.

Głos zabiera p. prokurator Lewiecki i w treściwym wywodzie zaznacza, iż przewód sądowy nie dał dowodów winy subjektywnej oskarżonych, wobec czego zrzeka się oskarżenia co do obu podsądnych.

Obrońca podsądnych, p. adw. Kempner w świetnym swym przemówieniu podkreśla na wstępie ściśle prawne i logiczne stanowisko p. prokuratora Lewieckiego, który kieruje się w stawianiu swych wniosków zarówno wymogami ustawy, jak i baczną analizą faktów. Podstawą sprawy niniejszej jest informacja, nadesłana przez „Bip'a" wszystkim redakcjom łódzkim i zużytkowana przez nie bez względu na kierunki polityczne w dobrej wierze i ze względu na zaufanie żywione do biura. Również dobrze drukuje się bez sprawdzania źródeł wiadomości agencji telegraficznych, nadsyłane z dalekiego świata bez obowiązku i możności nawet ich weryfikowania. Jeśli redakcja „Republiki" po zbadaniu faktu poczuła się do obowiązku zdezawuowania „Bip'a", to jest to jedynie jeszcze jeden dowód, iż działała w najlepszej wierze i chęci.

Po wysłuchaniu przemówień p. prokuratora Lewieckiego i p. adw. Kempnera, przewodniczący sądu, p. sędzia Arnold, ogłosił wyrok uniewinniający obu oskarżonych dla braku dowodów winy.

Rozprawy trwały przeszło godzinę.

**Zaopatrzenie szkół powszechnych w przedmioty gospodarcze.** Wydział oświaty i kultury, w myśl uchwał magistratu z dnia 20 sierpnia r. b., rozpoczął wydawanie dla szkół powszechnych nowych przedmiotów gospodarczych. Wydawanie tych przedmiotów uskutecznia składnica miejska przy wydziale gospodarczym (Pomorska 18).

**O druk tanich podręczników szkolnych.** Koła rodzicielskie przy poszczególnych szkołach zamierzają po wspólnem porozumieniu się zorganizować druk tanich podręczników szkolnych oraz fabrykę kajetów.

Myśl ta, wylęgła na tle niezwykłej drożyzny artykułów szkolnych znajduje bardzo wielu zwolenników i w razie zrealizowania jej będzie stanowiła bardzo znaczną samopomoc. p.

**Miejskie szkolnictwo wieczorne.** Wydział oświaty i kultury w tygodniu bieżącym ukończył prace, związane z zapisem do szkół wieczornych powszechnych i uzupełniających. W najbliższych dniach będzie podany termin zapisów dla dorosłych, pragnących kształcić się na kursach wieczornych.

**Sekretarjat P. O. W.** rozpoczął wydawanie legitymacji członkowskich. Dyżury sekretarjatu odbywają się we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 7 do 9 wiecz. w lokalu przy ul. Andrzeja 12, poprz. of. 3 piętro.

**Z Uzdrowiska.** Kancelarja instytucji zawiadamia, że zapis chorych na wyjazd na następny sezon dla kobiet do Uzdrowiska odbędzie się w poniedziałek dnia 22 i we wtorek dnia 23 bm. o godz. 3 po południu.

Kandydatki winne się zgłosić w kancelarji przy ul. Cegielnianej 57, z dowodem osobistym w oznaczonym terminie.

**O bilety widowiskowe.** Wobec ustabilizowania się waluty polskiej wydział podatkowy magistratu, stosując się do przepisów statutu o podatku od widowisk, zarządził, by na wszystkich, składanych mu do ostemplowania biletach uwidoczniono była cena wejściowa, wysokość podatku oraz cena ogólna. Bilety, niezawierające powyższych szczegółów nie będą przyjmowane do ostemplowania przez wydział podatkowy. Powyższe zarządzenie nie dotyczy zarówno przedsiębiorców stałych, jakoteż wszelkich imprez dorywczych.

## Nad czem obradowała komisja skarbowo-budżetowa.

### Dodatek do podatku od nieruchomości. — Podatek od przedmiotów zbytku. — Przekroczenia budżetowe.

Dnia 17-go b. m. odbyło się posiedzenie komisji skarbowo - budżetowej pod przewodnictwem p. r. Waszkiewicza. Na posiedzeniu tem przyjęto wniosek magistratu w sprawach: 1) ustanowienia na rzecz m. Łodzi dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości i 2) statutu o samoistnym podatku miejskim od posiadania przedmiotów zbytu. Sprawę przekroczeń budżetowych w r. 1923 przekazano p. przewodniczącemu komisji Waszkiewiczowi, który zrealizuje ją na jednem z najbliższych posiedzeń komisji.

W tygodniu przyszłym posiedzenie komisji skarbowo budżetowej odbędzie się we wtorek, dnia 23 b. m., o godz. 7 i pół wiecz. W środę, dnia 24 b. m. o godzinie 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie komisji do spraw gólnych.

## „Realny" budżet miejski w zawieszeniu.

### Magistrat niema źródeł pokrycia niedoborów.

Jak już donosiliśmy, magistrat zwrócił się w swoim czasie do komisji budżetowo - skarbowej z prośbą o zatwierdzenie przekroczenia budżetu miejsgiego.

Sprawa ta była przedmiotem obrad tejże komisji, przyczem uchwalono nie akceptować przekroczenia, aż do czasu wynalezienia przez magistrat źródeł na ich pokrycie.

Obecnie jednak upływa kilka tygodni, a magistrat źródeł tych nie przedstawił, wobec czego sprawa budżetu miejskiego na r. b. w dalszym ciągu jest w zawieszeniu. b.

## Magistrat nie może postawić ludzi na nogi

### Samochody i powozy obłożone są wysokim podatkiem

Mogistrat wprowadził na rzecz kasy miejskiej podatek od przedmiotów zbytku. Przedmioty opodatkowania stanowią samochody osobowe, motocykle, karety, powozy itp. ekwipaże resorowe, broń myśliwska i konie wierzchowe, służące do osobistego użytku i wygody osobistej.

Od podatku wolne są te przedmioty o ile znajdują się w posiadaniu władz państwowych, lub samorządowych, przedstawicieli państw obcych, oraz osób przyjezdnych, przebywających w obrębie Łodzi nie dłużej niż 4 tygodnie.

Podatek wynosi rocznie od samochodu osobowego w zależności od ilości koni sterowych 250 do 475 zł., od motocyklu 50 zł., od karety jednokonnej lub landa 125 zł., od parokonnej 175 zł., od powozu lub wolantu jednokonnego 75 zł., od parokonnego 100 zł., od innych ekwipaży resorowych jednokonnych lub parokonnych 50 lub 75 zł., od dubeltówki i sztucera 30 zł., od konia wierzchowego 100 złotych.

Posiadacze tych przedmiotów winni zawiadomić o tem magistrat, który ma prawo żądać od właścicieli nieruchomości przedstawienia wykazu osób, posiadających przedmioty podlegające opodatkowaniu.

Magistrat ma prawo stosować ulgi, lub zupełne zwolnienie w wyjątkowych wypadkach, a samowolne niepłacenie podatku we właściwym terminie pociąga za sobą egzekowanie go w drodze przymusowej i zaliczeniem egzekucyjnych i odsetek za zwłokę, w wysokości 2 proc. miesięcznie.

Sprawa powyższego podatku rozpatrywana będzie na jednem z najbliższych posiedzeń rady miejskiej. (b)

# O pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

## Delegacja Stowarzyszenia Handlowców Polskich u wojewody i p. Fichny.

Onegdaj delegacja stowarzyszenia handlowców polskich przyjętą została przez wojewodę dr. Garapicha, któremu złożyła memorjał w sprawie pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych oraz rezolucję z ostatniego wiecu.

P. wojewoda obiecał poprzeć sprawę delegacji na terenie Warszawy, oraz w miarę sił i możności przyjść im z pomocą środkami, będącemi w dyspozycji województwa.

Następnie udała się do prezesa rady miejskiej dr. Fichny, przedstawiając mu te same postulaty.

Dr. Fichna przyrzekł sprawę pomocy dla pracowników biurowych i handlowych podjąć na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej i postarać się o wyasygnowanie odpowiednich funduszów przez komisję na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych. b.

—xx—

# Nauczyciele szkół powszechnych potrzebni na kresy

## a i stolarze, ślusarze, kowale i krawcy mogą otrzymać pracę.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy jest w posiadaniu następujących zapotrzebowań: większą ilość nauczycieli szkół powszechnych z 6 klasowym wykształceniem na kresy północno-wschodnie, biuralistów-inwalidów do województwa w Krakowie, budowlanych robotników — do Wejherowa, Gdyni, Środy, Tczewa, Radomia i Baranowicz, razem 179 osób.

Metalowych robotników, specjalistów maszynowych, ślusarzy, kowali, elektromonterów do Grudziądza, Środy Katowic.

Robotników drzewnych do Prużan (stolarzy), a do Prudziądza — stolarzy meblowych.

Do Brześcia nad Bugiem — 30 rymarzy. Robotników papierniczych, zecerów i introligatorów, do Łucka, Grodna i Grudziądza. Konfekcyjnych do Inowrocławia, krawców i obuwników do maszyn a sztoperów i sztebnerki do Starogardu Brukarzy do Ostrowia, robotników rolnych do Inowrocławia, i Wągrowi..

Pozatem w Łodzi zarejestrowano 80 wolnych miejsc dla służby domowej. b.

# Dozorcy domagają się rewizji ostatniej umowy z właścicielami nieruchomości.

## Zebranie związku klasowego dozorców domowych.

(w) W ubiegłą niedzielę o godz. 2 po poł. odbyło się zebranie zw. kl. dozorców domowych, na którem referował sprawy sekr. o. k. z. z. p. Łatkowski.

Na przewodniczącego powołano p. Brzezińskiego. Zebranie zagaił prezes zw. p. Jaworski.

Referent p. Łatkowski wskazał zebranym, że ostatnia umowa podpisana przez stow. właściciel nieruchomości i chrz. zw. dozorców nakłada na dozorców b. poważne obowiązki, a mianowicie: dozorca obowiązany jest spędzać dzień cały w bramie, utrzymywać w czystości podwórze, klatki schodowe i kurytarze, w nocy otwierać bramę, słowem pracować musi 24 godziny, wobec czego nie może przestrzegać 8-godzinnego dnia pracy. W dalszem przemówieniu sekr. p. Łatkowski podkreślił, że dozorcy pracując całe dnie i noce nie korzystają z urlopów.

Postanowiono jednomyślnie zwrócić się do stow. właścicieli nieruchomości, celem przeprowadzenia rewizji ostatniej umowy, poczem zebranie zamknięto.

Następne zebranie odbędzie się w niedzielę tj. 21 bm. o godz. 2 po poł.

# Cyfry, które nic nie mówią,

## ale przemawiają natomiast bruki uliczne.

Według sprawozdania wydziału budownictwa oddział brukarski w przeciągu czasu od 1 maja do 15 września r. b. dokonał następujących robót:

Na 86 ulicach Łodzi ułożono bruków z kamienia polnego: sposobem gospodarczym naprawiono 89367,7 m. kwadr., przebrukowano 11,252,0 metr. kwadr., nowych 5692,0 m. kwadr.; przez przedsiębiorców: naprawiono 50145,1 m. kw. (wierzchni) i 6484,0 m. kw. (spodni), nowych 19015,1 m. kw.

Z kostki drewnianej sposobem gospodarczym naprawiono: 495,2 m. kw., przebrukowano 449,1 m. kw.; przez przedsiębiorców przebrukowano 3798,0 m. kw., nowych 216,0 m. kw.

Z kostki granitowej sposobem gospodarczem naprawiono 460,0 m. kw., przebrukowano 201,0 m. kw.; przez przedsiębiorców przebrukowano 1368,2 m. kw., oraz nowych 7263,0 m. kw.

Pozatem oddział brukarski wykonał sposobem gospodarczym następujące roboty: ustawiono mostów przejazdowych 107,65 m. b. oraz drewnianych 100 m. b., zaś naprawiono 227,85 m. kw., mostów drewnianych przejściowych ustawiono: żelaznych 7,0 m. b., drewnianych 15,0 m. b. Chodników, przechodni etc. ułożono z kamienia polnego 292,0 m. kw., z kostki drewnianej 90,0 m. kw., naprawiono kostką granitową 415,7 m. kw., oraz płyt betonowych 1121,5 m. kw. Rowów zasypano 300,0 m. b., wykopano 1560,0 m. b. oraz uregulowano 8244,0 m. b.; rynsztoków zabrukowano 3400,0 m. b. oraz uregulowano ulic 47188,0 m. kw.

### STAN URUCHOMIENIA PRZEM. TOMASZOWSKIEGO.

W Tomaszowie w ostatnich tygodniach zostały uruchomione prawie wszystkie fabryki, prócz niektórych drobnych.

Z większych fabryk nieczynna jest jedynie fabryka tow. czesankowej przędzalni, pozostająca pod zarządem angielskim.

Zapomogi dla bezrobotnych są w dalszym ciągu wypłacane tym bezrobotnym który dotychczas nie otrzymali pracy.

Jednak bezrobotni są niezadowoleni z wypłat, gdyż w sprawach reklamacyjnych muszą się każdorazowo zwracać do Łodzi, co znacznie opóźnia wypłatę. W związku z tem wybiera się do Łodzi delegacja związków zawodowych, która w województwie starać się będzie o utworzenie w Tomaszowie ekspozytury biura reklamacyjnego. b.

### O OBNIŻENIE PŁAC.

W fabryce Wintera na Aleksandrowskiej szosie 6 zaproponowano robotnikom obniżenie płac o 20 proc.

Gdy robotnicy się na to nie zgodzili firma oświadczyła, iż wymówi pracę na 2 tygodnie, a następnie przyjmie innych robotników. W związku z tem związek „Praca" wydał polecenie delegatom fabrycznym, aby uświadomili robotników i nie zgodzili się na żadne obniżanie płac. b





# O wyjaśnienie ustawy o podatku przemysłowym.

## Delegacja krajowego związku w ministerstwie pracy.

W bieżącym tygodniu wróciła z Warszawy delegacja krajowego związku przemysłu włókienniczego, która wskazywała w ministerstwie skarbu na złe interpretowanie przez urzędników izby skarbowej ustawy o podatku przemysłowym odnośnie do składów konsygnacyjnych.

Ministerstwo przychylnie potraktowało żądanie delegacji i obiecało w sprawie tej wysłać do izby skarbowej okólnik wyjaśniający sprawę określenia handlu hurtowego i detalicznego w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych.

Przemysłowcy zwracają szczególną uwagę na nieuzasadniony sposób wymiaru podatku, w wypadku, kiedy obrót towarem dokonywa się przez zamiejscowe przedsiębiorstwa pośrednictwa handlowego.

Niektórzy kontrolerzy skarbowi utrzymują, iż przekazywanie towarów składom konsygnacyjnym jest równoznaczne z utrzymywaniem przez przekazującego zakładów handlowych wyrobów własnej produkcji poza obrębem miejscowości, będącej siedzibą przedsiębiorstwa.

Ponieważ przedsiębiorstwa przekazują towary z reguły kilku zamiejscowym komisantom, zatem w myśl tego rozumowania posiada kilka zakładów sprzedaży wyrobów własnej produkcji, czyli że winien opłacać od obrotu dokonanego za pośrednictwem komisanta podwójny podatek przemysłowy i dzięki temu niektórzy kontrolerzy zaliczają podatek w wysokości 5 proc.

Zdaniem przemysłowców, tego rodzaju sposób wymierzania podatku przemysłowego jest niekonsekwentny.

Według powołanego rozporządzenia przedsiębiorstwa komisowe winny być traktowane jako takie w wypadkach stwierdzenia dowodów komisu, w razie zaś wątpliwości należy traktować je, jako zakłady handlu towarowego. W dalszym ciągu przemysłowcy wskazują w jaki sposób sprawę tę rozróżnić, aby podatek ten nie był niesłusznie pobierany w wysokości 5 proc., a jedynie w przewidywanej przez ustawę wysokości. (b)

# Ergo i Maden ukazały się znowu

## ale tylko w cenniku monopolowym.

W dniu wczorajszym izba skarbowa rozesłała hurtowniom i detalistom nowy cennik wyrobów tytuniowych.

W cenniku tym uwzględnione są dotychczasowe nazwy papierosów fabryk prywatnych, które obecnie wyrabiane są przez monopol.

I tak: Kaik — Dżi, Elita, Maden, Balet — po 5 gr., Ergo, Carlton, King, Polonja Rex — gr., Ferver, Kadi, Splondis, Seraj, Hotoman, — 3 i pół grosza, Delice Era, Grubas, Oficerskie, Grand-Prix 3 grosze, Ekspres, Kurier, Rekord, Wiwat Luna, — 2 grosze, oraz Orzeł, Radzio, Junak, Japonka, Szmaczne, Stołeczne, Tryumf i Wojtek, 1, 6 groszy. Cygara od złotego do 60 gr., oraz od 45 do 8 gr.

Tytonie krajane — od 4 zł. do 70 gr. machorka 75 gr., tytoń do żucia — 1 zł. tabaka do zażywania 40 i 24 gr.

Cena wyrobów byłych prywatnych fabryk, pozostaje bez zmiany i winni pobierania nadmiernych cen, będą pociągani do surowej odpowiedzialności. b.

# Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

### TEATR MIEJSKI.

Dziś po południu „Śluby panieńskie" dla młodzieży szkolnej, wieczorem „Kłopoty Genjusza", które spotkały się z jaknajżyczliwszą oceną prasy, podnoszącej pogodę tej komedji i znakomitą grę i wystawę.

We wtorek odbędzie się pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla zrzeszen i inteligencji po zniżonych cenach, przedstawienia te cieszyły się w ubiegłym sezonie olbrzymią frekwencją publiczności. Dana będzie sensacyjna sztuka Bachwitza „Romantyczna noc". Sprzedaż biletów na ten dzień już się rozpoczęła.

Najbliższą premjerą będzie przemiła i wesoła komedja Niewiadomskiego „Gałganek" z p. Jarkowską w roli tytułowej. Reżyserem i odtwórcą głównej roli męskiej będzie p. Nowakowski.

### TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 4 po poł. przedstawienie dla młodzieży szkół średnich i powszechnych. Fa ne będą „Damy i huzary" cieszące się niebywałym powodzeniem. Słoneczną komedję Fredry i historję najazdu dam na spokojnych huzarów będzie oglądać młodzież w sobotę już poraz ostatni. Przedstawienie poprzedzi krótka prelekcja literacka.

Wieczorem o godz. 8.15 wiecz. „Chata za wsią" świetna sztuka I. J. Kraszewskiego, która już od tygodnia święci triumfy przy wypełnionej po brzegi widowni.

## Prawo i życie

—::—

# Ostatni współuczestnik napadu na ul. Rzgowskiej

## skazany został na śmierć przez rozstrzelanie.

Jak już doniósł „Express" w dniu wczorajszym o godz. 2-ej po poł. sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego rozważał sprawę Władysława Pękały oskarżonego o udział w udział w napadzie i usiłowanie zabicia funkcjonarjusza P. P.

Przed miesiącem skazano na śmierć Piotra Pałeckiego jednego z członków bandy i wyrok wykonano, a drugiego Kowalczyka na dożywotnie więzienie ciężkie.

Herszt bandy Pękała z powodu pozostawania w szpitalu, gdzie leczył się z ran w walce z policją otrzymanych stanął przed sądem dopiero w dniu wczorajszym.

Akt oskarżenia, znany już dokładnie z poprzednich rozpraw, zarzuca Pałeckiemu, iż jako główny przewódca bandy dokonał kilku napadów rabunkowych w pierwszych dniach sierpnia na szosie Rzgowskiej pod Łodzią.

**PRZEMÓWIENIE PROKURATORA.**

Po zeznaniach świadków w atmosferze ogromnego zainteresowania i podniecenia, publiczność zapełniająca szczelnie salę rozpraw, przysłuchiwała się barwnej i mocnej przemowie rzecznika oskarżenia, prokuratora Marcelego Wileckiego, który nakreślił w barwach jaskrawych stan bezpieczeństwa publicznego i grozę napadów bandyckich w powiecie łódzkim.

Następnie odmalował ostremi rysami postać podsądnego i scharakteryzował dokładnie jego zbrodniczą działalność. Dowodząc, iż przyznał się do winy, jedynie z konieczności, gdyż oskarżenie zostało już od pierwszej chwili potwierdzone w zeznaniach świadków i dowodach rzeczowych.

Przechodząc w konkluzji do kwalifikacji prawnej przestępstw, prokurator, omówiwszy kwestję tę szczegółowo podkreślił, że czyny Pękały muszą ulec właściwej ocenie, w łasce udzielenia mu w swoim czasie przez sąd doraźny w Radomiu, a następnie prokuraturę tamtejszą, nie zdołały go poprawić, że jest on prawdziwie lombrozowskim typem zwyrodniałego niepoprawnego zbrodniarza i wobec tego na nic innego nie zasługuje, jak tylko na karę śmierci.

**OBRONA.**

W obronie oskarżonego mecenas M. Askanas wnosi o darowanie życia podsądnemu i łagodny wymiar kary, ze względu na jego stan psychiczny.

**WYROK.**

**O godzinie 1.30 po południu sąd ogłosił wyrok, skazujący podsądnego na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

**PROSBA O UŁASKAWIENIE.**

Po ogłoszeniu wyroku siostra podsądnego wysłała depeszę na imię prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie.

As.

# Stan uruchomienia łódzkiego przemysłu włókien

Redukcja pracy w fabrykach, zrzeszonych w związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem przedstawia się w następujący sposób:

We wełnie: 6 dni w tygodniu pracują w Łodzi 2 fabryki 1133 robotników, w okręgu łódzkim 3 fabryki 1577 robotników, 5 dni w tygodniu— w Łodzi 10 fabryk 4942 robotników, 4 dni w tygodniu 6 fabryk 1900 robot., 3 dni w tygodniu 6 fabryk 1042 rob., 2 dni jedna fabryka 354 robotników.

W okresie powyższem tj. od 1 do 6 września redukcja wynosiła 24,95 proc.

W przemyśle bawełnianem 6 dni w tygodniu pracuje w Łodzi 9 fabryk, zatrudniających 3539 robotników, 5 dni 5 fabryk 6689 robotników, 4 dni w tygodniu 5 fabryk 4860 robot., 3 dni 4 fabryki 16,190 robotników, razem 33,911 robotników.

W przemyśle bawełnianym w tym samym okresie redukcja wynosi 26,10 proc. podczas gdy w tygodniu poprzednim wynosiła 32,2 proc.

W wykończalniach i apreturach należących do związku wykończalń i apretur zatrudnieni są w okręgu łódzkim 6 dni w tygodniu 23 fabryki 410 robotników, 5 dni 7 fabryk 806 robot., 4 dni 15 fabryk 1263 robot., 3 dni 12 fabryk 997 robot., 2 i pół dnia 1 fabryka 74 robot., 2 dni 2 fabryki 166 robot., 1 dzień 1 fabryka 16 robot., razem zatrudnionych 3,732 robotników. (b)

# Urzędowe obiady zawierają nieoficjalną treść

Przed kilku dniami zaznaczył p. dr. Grabowski, kierownik wydziału walki z lichwą przy komisarjacie rządu, że obiady i kolacje t. zw. „urzędowe" obowiązują nadal i to po cenie 70 groszy. Nie jest to cena bynajmniej tak niska, a że i w Łodzi za 70 groszy można coś dostać na obiad, o tem może każdy przekonać się n. p. w kasynie urzędniczym przy ul. Sienkiewicza. Restauracje przeważnie nie stosują się do tego, a zupełnie 2-rzędne piwiarnie i restauracje za znacznie gorszy obiad także niby „urzędowy" żądają już 80 do 90 groszy.

# I w Aleksandrowie komisje szacunkowe szwankują

## lecz tam rada miejska występuje w obronie obywateli

W środę odbyło się w Aleksandrowie pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej, które zagaił burmistrz i starosta.

Następnie referowano budżet na rok bieżący, przewidujący w wydatkach i wpływach 30 tys. zł., co zostało zaakceptowane.

Po wyborach radnych do poszczególnych komisji radzieckich postanowiono zwrócić się do władz państwowych z prośbą o odwołanie dotychczasowych członków komisji szacunkowych, gdyż wymiar podatku był niesprawiedliwy.

Co do wypłat bezrobotnym, to burmistrz oświadczył, iż otrzyma pieniądze na zapomogi i w przyszłym tygodniu w lokalu związku klasowego rozpocznie się wypłata zapomóg. (b)

# Młodociany zabójca przed sądem.

W dniu 5 marca r. b. o godzinie 9-ej wieczorem przy ulicy Rzgowskiej, 17-letni Zygmunt Szczygielski, robotnik fabryki Szajblera podczas sprzeczki z 14-letnim Bronisławem Stolarczykiem pchnął go nożem w głowę, zadając ranę ciętą w okolicy kości lewej ciemieniowej.

Stolarczyk z miejsca zaniemówił, poczem odprowadzony do domu uległ sparaliżowaniu prawej kończyny górnej.

Po udzieleniu poszkodowanemu pomocy przez lekarza pogotowia, dokonano w dniu 8 kwietnia operacji po której Stolarczyk wyzionął ducha. Epilog tego zajścia rozegrał się w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym.

Skład sądu stanowili przewodniczący sędzia Kozłowski, asystowali: sędziowie Moskwa i Sztalew.

Oskarżony na sądzie przyznaje się do inkryminowanego mu czynu ze łzami w oczach.

Na swe uniewinnienie dodaje, iż nie miał bynajmniej zamiaru zabijać Stolarczyka, ostatni zawsze robił mu wymówki będąc wielce rozdrażnionym zadał mu cios nożem, który nosił stale w kieszeni podczas pracy.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Żabiński wnosi o zastosowanie okoliczności łagodzących ze względu na niekaralność podsądnego, oraz na wiek. Sąd po naradzie, przychylając się do wniosku prokuratora skazał młodocianego zabójcę na 6 miesięcy więzienia, zaliczając mu na poczet kary 3 miesiące aresztu prewencyjnego.

As.

# Niewypłacalnego dłużnika aresztowano

## w chwili, gdy przekraczał granicę w Tczewie.

Jak donosiliśmy onegdaj wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił upadłość firmy A. Lipszyc, skład wyrobów wełnianych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 22.

Komornik sądowy, otrzymawszy polecenie z sądu o powyższem, udał się do mieszkania, lecz zamiast dłużnika

**zastał tylko jego palto.**

Wobec tego, że sąd postanowił osadzić Lipszyca w areszcie dla dłużników, wysłano za zbiegiem listy gończe.

Wynik był bardzo pomyślny, gdyż na skutek energicznej akcji urzędu śledczego, ujęto Lipszyca w Tczewie, w chwili,

**gdy chciał przekroczyć granicę.**

Lipszyca aresztowano i przesłano wczoraj do sądu do dyspozycji władz. O godz. 12 w południe sprowadzono niesumiennego dłużnika do sądu.

Lipszyc wziął te sprawę tak do serca, iż w gmachu sądowym **zaniemówił i zemdlał.**

Zawezwano lekarza pogotowia, który przyprowadził chorego do przytomności, poczem odwiózł go w karetce **do urzędu śledczego do rozporządzenia władz.**

# Skrzynka do listów.

—x—

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do Szanownego Pana Redaktora z uprzejmą prośbą o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie co następuje:

W Nr. 62 „Nowin" łódzkich ukazał się artykuł recenzenta sportowego, p. Romanka Franciszka, urz. wojsk. 11 rangi.

Nie mam oczywiście chęci wchodzić w polemikę na łamach poczytnego pisma W. Pana z p. Romankiem, jednakowoż, będąc wielce pokrzywdzony nie tyle jego krytyką prowadzonych przezemnie zawodów ŁKS.—Siła, jak dążeniem do zniesławienia mego imienia w oczach ogółu, zmuszony jestem wyjaśnić:

P. Romanek, czując do mnie osobistą urazę, stara się swoją gorycz wylać na szpaltach „Nowin" i to niezbyt kulturalnie. Ze swej strony podobne napaści ścigać będę na drodze sądowej.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy szacunku i poważania.

A. Raettig.

**„ŁODZIANIN".**

Ukazał się świeży (38) numer tygodnika „Łodzianin" i zawiera między innemi: Sprawozdanie z wielkiego zgromadzenia członków PPS. w Łodzi, Dlaczego p. Rżewskiego wydalono z partji, Machinacje enperowskie, 11 kongres włókniarzy, Polityka polska, Wielkie rocznice: wybuchu wojny europejskiej, Zamordowania Jauresa i pierwszej międzynarodówka. „Łodzianin" zawiera 10 stron druku i specjalny dodatek.

# Kronika policyjna.

—x—

**FAŁSZYWE PIENIĄDZE.**

(cd) Niema dnia aby nie przytrzymano wydawców fałszywych pieniędzy. W tramwaju usiłowało 2 pasażerów wydać fałszywe 50 groszowe bilety. Na poczcie przytrzymano 3 osoby z powodu wydania fałszywych 5 złotówek, względnie biletu 50 groszowego. W komisarjacie 5 złożył p. Rudolf Frenkiel fałszywą 20 groszówkę, otrzymaną od niewiadomo kogo za pieczywo. W kasie skarbowej zakwestjonowano 1 banknot pięciozłotowy wpłacającemu podatek p. Mendlowi Szwarcbartowi. Ale pojawiać się zaczynają także fałszywe monety brzęczące. Pan Izrael Benedykt z Łęczycy złożył w policji podrobioną metalową półzłotówkę, otrzymaną rzekomo od kupca Arona Frydmana z Łęczycy.

**CZERWONY" ZŁODZIEJ.**

Bolesław Rybak jadąc dorożką ze swym znajomym, znanym z przezwiska „Czerwony", został przez niego okradziony. Czerwony ulotnił się ze 100 zł., o czem poszkodowany zameldował policji.

**NAMAWIANIE DO WYBIJANIA SZYB**

Pociągnięto do odpowiedzialności J. Stanisława Siwę za podżeganie chłopaków do wybijania szyb w miejskim zakładzie wychowawczym dla dzieci chorych na gruźlicę przy ul. Wiznera, kamieniami. (as)

**BRAT WALCZYŁ Z BRATEM.**

(cd) Józef Piękniewski z ul. Gubernatorskiej 37 wszczął po pijanemu w swem mieszkaniu z bratem swym Juljanem, przybyłem z Rudy Pabjanickiej w odwiedziny, bójkę, wywołującą taką awanturę że powstało zbiegowisko. Awanturnika musiano doprowadzić do komisarjatu, gdzie spisany został nań protokół, więc będzie musiał odpowiadać za zakłócenie porządku publicznego.

**PORÓD NA ULICY.**

(cd) Onegdaj w ul. Kilińskiego przed domem Nr. 89 dostała nagle boleści przedporodowych niezamężna p. Helena Arndt z ul. Targowej 14.

Przywołana pospiesznie karetka pogotowia odwiozła rodzącą matkę do kliniki dla położnic przy ul. Prezydenta Narutowicza.

**II Gdańskie Targi Międzynarodowe.** Czytelnikom naszym, a przedewszystkiem kupcom i przemysłowcom zwracamy uwagę na ogłoszenie II Gdańskich Targów międzynarodowych i polecanie zwiedzanie ich. Tysiąc firm - wystawców z osiemnastu rozmaitych państw zgłosiło swój udział. Ponieważ będą wystawione eksponaty wszelkich branż, każdy zwiedzający znajdzie dla siebie odpowiedni artykuł. Do dnia dzisiejszego zgłosiło się już masę kupujących, nadeszły również zgłoszenia z krajów skandynawskich i bałtyckich. Kupcy ci specjalnie interesują się eksponatami polskiemi wobec czego można spodziewać się wielkich obrotów. Pokoje dla gości rezerwuje na zamówienie urząd mieszkaniowy Targów Gdańskich i przesyła karty wstępu, za nadesłaniem 5 złotych. Podczas Targów odbędzie się zwiedzenie portu i zatoki, i wycieczki do Sopot i Gdyni.

**ZNACZNA KRADZIEŻ.**

(cd) Do sklepu p. Wróblewskiego przy ul. Pomorskiej 3 dostali się przy pomocy wytrychów złodzieje i obłowili się towarem, delikatesami i łakociami, wartości 6000 zł.

— Przy ul. Cegielnianej 64 wtargnęli włamywacze przez wybite okno do gabinetu p. Klukasa i zrabowali 630 zł., 110 dolarów, 1 zegarek srebrny, 1 weksel na 500 zł. i 2 złote obrączki ogólnej wartości 1742 zł. Policja śledcza podjęła ścisłe dochodzenia.

**AMATOR STANU CYWILNEGO.**

(cd) Policja p. ujęła Salomona Gorszewskiego z ul. Fajfra 18 z powodu uchylania się od wojskowości.

„REPUBLIKA"
Łódź
20 września 1924

# KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
20 września 1924

## Zagadnienia produkcyjne włókiennictwa w r. 1915.

W roku 1915, gdy opinja gospodarcza w Polsce poruszona była możliwością powstania państwa polskiego w warszawskim Stowarzyszeniu Techników wygłoszono cały szereg odczytów, dotyczących wszystkich nieomal dziedzin przemysłu krajowego.

W odczytach tych poruszana była oczywiście, tak żywo wszystkich podówczas interesująca, kwestja przyszłości przemysłu polskiego, — przyczem wobec niepewności sytuacji wojennej czynione były najrozmaitsze przypuszczenia zarówno co do charakteru przyszłego zjednoczenia ziem polskich, jak i co do rozciągłości terytorjum, mającego stanowić całość i jedność gospodarczą.

Dziś, po upływie prawie lat dziesięciu, gdy historja rozwiązała już cały ten splot ówczesnych zagadek przyszłości, a rozwój stosunków gospodarczych doprowadził już do pewnego wyjaśnienia sytuacji gospodarczej — wyżej wspomniane odczyty są nietylko interesującym dokumentem czasu, ale też rzucają charakterystyczne światło na całokształt naszych stosunków gospodarczych.

Dla Łodzi specjalnie ciekawym jest odczyt (jednego z nielicznych pracowników umysłowych na polu naszego włókiennictwa) p. S. Kossutha, dotyczący przemysłu włókienniczego.

Autor, rozważając możliwości przyszłego układu granic i stosunków państwowych, czynił 3 przypuszczenia odnośnie odgrodzenia celnego ziem polskich: ś) od zachodu, 2) od wschodu 3) z obu stron.

Rozważania dotyczące pierwszych 2 przypuszczeń są dzisiaj już nieaktualne gdyż rozwój wypadków historycznych sprawdził w pełni 3 przypuszczenie: Polska jest dzisiaj odgrodzona murem celnym zarówno od zachodu jak i od wschodu!

Jakież więc wyobrażał sobie p. Kossuth widoki przemysłu włókienniczego na przyszłość wobec tej napozór najgorszej ewentualności?

Autor twierdzi, iż jeśli przy tego rodzaju zamknięciu celnym Polska ma się wogóle „nie zadusić" musi ona uzyskać dostęp do morza!

Ten warunek, (który jak wiemy został spełniony) uczyni ją podobną do Belgji!

Różnice polegają na: 1) większym w porównaniu z Belgją, obszarze, tym samym większej odległości od portu przywozowego (Gdańska) do ognisk wytwarzania; 2) gorszej w porównaniu z Belgją sieci dróg przewozowych; 3) dłuższej drodze do oceanu, za którym leżą ew. nowe rynki zbytu.

W dalszym toku rozważań p. S. Kossuth spodziewał się, iż przy wyżej wymienionym układzie polityczno-gospodarczym włókiennictwo polskie „korzystałoby przedewszystkiem z ogromnego wzmożenia zbytu miejscowego wyrobów włóknistych". Umotywowanie tego twierdzenia jest tak charakterystyczne i ciekawe dzisiaj, iż podajemy je nieomal in extenso!

A więc, zapotrzebowanie rynku wewnętrznego musi się powiększyć, gdyż:

1) na ówczesnym obszarze Królestwa Polskiego odpadnie coraz to bardziej (podówczas) zwiększający się dowóz wyrobów rosyjskich;

2) w zachodnich ziemiach polskich odpadnie dowóz towarów niemieckich i austrjackich!

W jakim też stosunku nastąpi to zwiększenie zużycia wewnętrznego?

„Ponieważ Królestwo Polskie w ostatnich czasach przed wojną spotrzebowywało wyrobów bawełnianych i wełnianych własnych za 74 mil. rub., rosyjskich za 43 mil. rubli, zagranicznych za 11 mil. bub., czylirazem za 128 mil. rb. Przy 12,5 mil. ludności wynosiło przeto spotrzebowanie na 1 mieszkańca przeszło 10 rb.

„W razie zjednoczenia ziem polskich wytwórczość włókiennictwa według obecnej skali wynosiłaby: w Królestwie 285 mil. rub., w okręgu białostockim i bielskim 40 mil. rub., czyli razem 325 mil. rb. Gdy zaś ludność tej zjednoczonej Polski wynosiłaby 21 mil. przeto na 1 mieszkańca przypadałoby przeszło 15 rb. wytwórczości, czyli przeszło o 50 proc.

„W razie zjednoczenia ziem polskich zaboru pruskiego i austrjackiego z Królestwem, spotrzebowanie wyrobów włóknistych na 1 mieszkańca niewątpliwie podniosłoby się, gdyż nowe obszary zbytu miejscowego, zamieszkałe są przez ludność zamożniejszą, przyzwyczajoną do większego spotrzebowania wyrobów włóknistych. „Jednakże trudno liczyć na to, ażeby spotrzebowanie średnie mogło wkrótce podskoczyć o 50 proc.

„Tym sposobem przy prowadzeniu włókiennictwa na dzisiejszą skalę — (pisał p. Kossuth w roku 1915) pozostałby dość znaczny nadmiar wyrobów włóknistych, który wypadałoby umieszczać poza granicami kraju.

„O ile uda się w przyszłości uzyskać od Rosji dla przemysłu polskiego pewne ulgi w porównaniu z ocleniem wyrobów przemysłu niemieckiego, to pewna część owego nadmiaru będzie mogła być zbywana do Rosji. Pozatem trzeba się będzie starać o zbyt w krajach skandynawskich na bliższym Wschodzie i w krajach zamorskich, gdzie wyroby polskie stanęły do współzawodnictwa z wyrobami innych krajów przemysłowych.

Ażeby to spółzawodnictwo uczynić możliwem, trzeba będzie:

1) podnieść poziom techniczny, przemysłowy i handlowy włókiennictwa krajowego;

2) wytwarzać możliwie tanio, a na ten postulat poza doskonałością techniczną wytwarzania, składa się bardzo wiele warunków:

a) sprowadzanie bez opłaty cła obcych surowców,

b) dogodny i tani dowóz obcych surowców włóknistych z portów i miejscowości pogranicznych, a więc znaczne pomnożenie i ulepszenie dróg przewozowych;

c) sprowadzanie bez opłaty cła tych maszyn przędzalniczych i tkackich, które nie mogą być wyrabiane w kraju;

d) nieobciążanie przemysłu krajowego wygórowanymi podatkami, dopóki ten przemysł nie wzmoże się na siłach, a warunek ten powstaje w związku z zaprowadzeniem racjonalnego, do sił i potrzeb ludności zastosowanego układu, tudzież z zaprowadzeniem możliwie taniej administracji centralnej i miejscowej;

e) ograniczenie dozoru fabrycznego ze strony władzy do czynności odpowiadających ściśle technicznych i gospodarczym zadaniom takiego dozoru;

3) zreformować ukształtowanie handlu wyrobami włóknistemi, a przedewszystkiem dążyć do usunięcia przemożnego dziś w nim pierwiastka kramarskiego i do wprowadzenia żywiołu wykształconego, zdolnego do podjęcia takiego zadania, jak zdobycie dla naszego włókiennictwa targów zamorskich".

Trafne rozważania powyższe, aktualne po upływie lat 10, nasuwają przy porównywaniu z dzisiejszą rzeczywistością ciekawe refleksje.

Przedewszystkiem więc zasadnicza kwestja zapotrzebowania wewnętrznego Polski na towary włókniste.

Obliczanie konsumcji dzisiejszej, jako i produkcji, w jednostkach pieniężnych (tak, jak to p. Kossuth w swoim referacie czynił) jest dla celów porównawczych nieodpowiednie, zarówno bowiem cena surowca jak i pracy ludzkiej oraz mechanicznej zmieniły się i to bardzo niejednakowo, co prównanie czyni jeszcze bardziej skomplikowanym.

Spożycie wewnętrzne Polski w roku 1923 wyrobów bawełnianych (71 i pół mil. klg) i wełnianych (38 i pół mil. klg) przedstawiało wartość około 350 mil. dolarów.

Na głowę więc ludności przypadałaby taka prawie ilość dolarów, jakiej autor nie spodziewał się nawet w rublach. Te cyfry jednakowoż — jak powtarzamy — są niemiarodajne..

Ciekawsze jest, iż prawie całkowita ilość produkcji bawełnianej (wynoszącej koło 72 i pół klg) zaledwie o 1 mil. klg. przekracza konsumcję. Ponieważ zaś uruchomienie w przemyśle bawełnianym w stosunku do roku 1914 wyrażało się w r. 1923 dla wrzecion cienkoprzędnych cyfrą — 150 proc., zaś dla krosien mechanicznych cyfrą 118 proc — przyjąć należy, iż pojemność wewnętrzna rynku (przynajmniej dla bawełny) wzrosła w sposób przez p. Kossutha mniej więcej przewidziany — tj. konsumcja ta wzrosła lecz nie o całe 50 proc.

I jak to autor słusznie przewidywał pozostała niezmiernie aktualna kwestja eksportu: Rosja oczywiście (wbrew przewidywaniom p. Kossutha) prawie całkowicie wyłączona, — na miejsce krajów skandynawskich umieśćcie państwa bałtyckie, na miejsce krajów bałkańskich — Rumunję i otrzymacie obraz przewidywań prawie w pełni zrealizowany.

Środki zaradcze dla polepszenia sytuacji w przemyśle włókienniczym za wyjątkiem zagadnienia pracy przez p. Kossutha wskazane już w roku 1915, pozostały do dnia dzisiejszego tak aktualne, tak świeże w całości jak i w szczegółach, iż jakiekolwiek komentarze są zbyteczne.

inż Rustyn.

## Rynek włókienniczy w Łodzi.

### PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

Przybył do Łodzi znaczny transport przędzy bawełnianej z przędzalni żyrardowskiej. Transport ten wpłynie zniżkowo na ceny. Dla porównania podajemy następujące ceny Nr. 32-2 z łódzkich przędzalni kosztuje 1 zł. 28 gr., z żyrardowskich — 1 zł. 26 i pół gr.

### PRZĘDZA CZESANKOWA.

Przybli z Londynu z ostatniej aukcji przedstawiciele łódzkich przędzalni twierdzą, że panująca tam tendencja zwyżkowa nie odbije się przypuszczalnie natychmiast na naszych cenach. Przedewszystkiem wobec możliwości niespodzianek przy zamknięciu aukcji; powtóre, ponieważ ceny chwilowo zależne są w pierwszym rzędzie od waruknów miejscowego rynku.

W poszukiwaniu dalej gatunki nadające się do wyrobu sweatrów (np. Floche 22-2 28-2, 16-2); zapotrzebowanie zwłaszcza zgłaszane jest przez fabryki warszawskie; ceny dla gatunkowych u składników wynoszą 3 a nawet 5 proc. wyżej cennika.

### TOWARY BIAŁE.

Poszukiwanie masowych gatunków znanych fabryk łódzkich już ustaje: przedświąteczny okres ma się ku końcowi.

Bardzo dobrze kalkulują się towary białe żyrardowskie. Widocznie jest to np. z zestawień cen gatunków z odpowiedniemi gatunkami widzewskiemi. Tak np. Silesia widzewska kosztuje 26 zł., Silesia żyrardowska 22 zł. „D. P." — kosztuje 27,5 zł., jej odpowiednik żyrardowskie tyrolskie 19-90 — tylko 24 zł.




GOTÓWKA.
Dolary 5.16.

CZEKI.
Belgja 25.75.
Holandja 198.85.
Londyn 23.01.
Nowy Jork 5.16.
Paryż 27.39.
Praga 15.48.
Szwajcarja 97.81.
Wiedeń 7.28.
Włochy 22.84.
8 proc. pożyczka złota 5.70, 5.90.
Bony złote 0.88.
Miljonówka 0.70.
Pożyczka dolarowa 2.98.
4 i pół proc. obl. m. Worszawy 15.50, 16.50.
5 proc. obl. m. Warszawy 18.25, 19.
5 proc. obl. m. Łodzi 14.50.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.
Gdańsk 107,48 — 108,02
Berlin 79,30 — 81,05
Bukareszt 37,00
Czerniowice 37,20
Zurych 102,50
Paryż 361
Nowy York 19,25
Londyn 23,30
Wiedeń 135,50
Praga 650,76 — 656,75
Ryga 102
Wszystkie wyżej podane liczby oznaczają przekazy na Warszawę.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 19 września.
Nowy York 4,45,75
Francja 84,17 i pół
Belgja 90,22 i pół
Włochy 101,82
Szwajcarja 23,62 i pół

Paryż, 19 września.
Londyn 84,22
Nowy York 18,89
Belgja 93,37
Włochy 82,60
Szwajcarja 356,25
Praga 56,50

Zurych, 19 września.
Holandja 203,50
Nowy York 520 i trzy czwarte
Londyn 23,62
Paryż 28,05
Praga 15,87 i pół
Wiedeń 0,0074 i pięć piątych

AKCJE.
B. Dyskontowy 6, 6,05.
B. Kredytowy 0,30.
B. Zachodni I — 5 em. 2,10. 1.85, 2.
B. Zarobkowy 6,75, 7.
B. Handlowy 7.85.
B. Pol. handlowy 2,80.
B. Zjedn. ziem. pol. 2.
Zgierz 3,10. 3.
Spiess 1.38, 1.42.
Siła i światło 0.62.
Chodorów 6.10.
Gosławice 2.10, 2.25.
Cukier 4.95. 5.30, 5.20.
Drzewo 0.35.
Nobel 2.25. 1.80. 2.15.
Cegielski 0.82.
Fitzner 6.75.
Lilpop 0.80, 0.75, 0.84.
Modrzejów 6.30, 6.70, 6.60.
Ostrowieckie 9, 9.35, 9.20.
Rudzki 1.65, 1.60, 1.75.
Ursus 2.50, 2.60, 2.55.
Żyrardów 1 em. 32.
Żyrardów 2 em. 22.75, 22.50, 23.25.
Żegluga 0.20.
Spirytus 2.65, 2.75.
Wulkan 3.25.
Puls 0.42.
Wildt 0.25.
Ostrowice 2.
Częstocice 2.85, 2.90.
Michałów 0.70.
Łazy 0.16.
Węgiel 2) 7.65, 7.80. 3) 7.75, 7.90. 4) 7.85, 7.95. 5) 8, 8.10. drobne 8.10, 8.20
Norblin 0.95, 0.99, 0.97.
Pocisk 2.20, 2.50, 2.35.
Starachowice 3.20, 3.33.
Konopie 0.84.
Borkowski 1.50.
Syndykat rol. 2.30.
Haberbusch 5.75, 5.90.
Tehate 3.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie, — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 pr oc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Republika" — „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.